

19 RAZY

BYŁEM NA KUBIE



Maciej Śłużyński

Maciej Śłużyński

19 razy byłem na Kubie...

recenzje

dziewiętnastu wybranych cygar kubańskich

w porządku alfabetycznym

wraz z 59 fotografiami

MACIEJ ŚLUŻYŃSKI
19 RAZY BYŁEM NA KUBIE

Wydawnictwo RW2010 Poznań 2011
Redakcja i korekta Joanna Śłużyńska RW2010
Redakcja techniczna zespół RW2010
Copyright © Maciej Śłużyński 2011
Okładka Copyright © Maciej Śłużyński 2011
Zdjęcia Copyright © Maciej Śłużyński 2011
Copyright © for the Polish edition by RW2010, 2011
Wydanie numer I

ISBN 978-83-63111-41-0

Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie całości albo fragmentu – z wyjątkiem cytatów w artykułach i recenzjach – możliwe jest tylko za zgodą wydawcy.

Aby powstała ta książka, nie wycięto ani jednego drzewa.

RW2010, os. Orła Białego 4 lok. 75, 61-251 Poznań

Dział handlowy: marketing@rw2010.pl

Zapraszamy do naszego serwisu: www.rw2010.pl

*Dla Marczello,
Przyjaciela, który podarował mi
pierwsze cygaro
z nadzieją, że podaruje mi też
cygaro ostatnie...*

WSTĘP

Możecie nie wierzyć, ale ta skromna książeczka powstawała przez... trzy lata. Jej skromna objętość na to nie wskazuje, jednak zawartych tu przemyśleń i doznań po prostu nie udało mi się zebrać w krótszym czasie.

To zbiór dziewiętnastu recenzji wypalonych przeze mnie kubańskich cygar różnych marek. Wzbożony zdjęciami, podparty moimi osobistymi przemyśleniami i wyjątkowo subiektywnymi odczuciami.

Bo czyż można ocenić obiektywnie smak cygara? Skoro w zależności od nastroju, pory dnia, pory roku i towarzystwa każde cygaro, nawet tej samej marki, smakuje trochę inaczej.

I tu dociekliwy czytelnik mógłby zapytać: po co komu mało obiektywna ocena subiektywnej materii? Po co komu „wzorzec” smaku, skoro każdy z nas ma i tak inne podniebienie? Po co porównania i rankingi, skoro „jeden lubi ogórki, a drugi – ogrodnika córki”?

Słusznie. Niech więc zawarte tu fotorelacje z palenia nie będą dla nikogo próbą ujęcia w ścisłe ramy wrażeń tak ulotnych jak smak kubańskich cygar. Niech będą tym, czym są – subiektywną relacją z dziewiętnastu moich „wypraw” na Kubę...

Zapraszam do lektury i... miłego palenia!

Z poważaniem

Autor

Spis treści

WSTĘP.....	5
1. BOLIVAR BELICOSOS FINOS.....	7
2. COHIBA ESPLENDIDOS.....	9
3. COHIBA MADURO 5 GENIOS.....	12
4. EL REY DEL MUNDO CHOIX SUPREME.....	14
5. HOYO DE MONETRREY EPICURE No. 1.....	15
6. JOSE L. PIEDRA CREMAS.....	17
7. MONTECRISTO EDMUNDO.....	18
8. MONTECRISTO OPEN JUNIOR.....	20
9. MONTECRISTO ROBUSTO EL 2006.....	22
10. PARTAGAS DE LUXE.....	24
11. PARTAGAS SERIE D No. 3 EDICION LIMITADA 2006.....	26
12. PARTAGAS SERIE D No. 4.....	28
13. PARTAGAS SERIE D No. 5 EL 2008.....	30
14. PARTAGAS SERIE P No. 2.....	32
15. ROMEO Y JULIETTA CHURCHILL.....	34
16. TRINIDAD COLONIALES.....	36
17. TRINIDAD REYES.....	38
18. VEGAS ROBAINA FAMOSOS.....	39
19. VEGAS ROBAINA UNICOS.....	40

1. BOLIVAR BELICOSOS FINOS

Kuba, wyspa jak wulkan gorąca... A Bolivar Belicosos Finos jest taki jak Kuba, choć z racji raczej sporej średnicy pierścienia – nie aż tak gorący podczas palenia. Dla mnie jest to jedno z cygar magicznych, w którym zakochałem się od pierwszego wejrzenia, a potem moje uczucie z młodzieńczego zakochania przerodziło się w dojrzałą miłość.



Zakochanie, o którym wspomniałem, nastąpiło po wypaleniu pierwszej (oraz jedynej) sztuki i było tak silne, że zdecydowałem się na zakup całego pudła.

Teraz co miesiąc wypalam jedną sztukę, a każda jest coraz smaczniejsza. Za jakieś dwa lata wypalę ostatnią, ale na kolejne pudło zbieram już od dziś.



W świeżych Bolivarach uderza ich wyrazista moc, doskonały aromat i smak, który określiłbym jako drzewno-skórzasto-torfowy. Im starsze cygaro, tym staje się bardziej łagodne, pełne harmonii i nieuchwytniej delikatności; jednakże moc spada powoli i bez szkody dla ogólnego wrażenia.



To jest piękne cygaro, choć jego budowa nie zawsze zachwyca, zwłaszcza gdy szukamy perfekcji wykonania. To jest cygaro wytwarzane ręcznie i robione przez ludzi, którzy nigdzie się nie spieszą, dla ludzi, którzy... też się nigdzie nie spieszą.

Warto sobie zarezerwować dla niego półtorej godziny w spokojny wieczór, odsunąć od siebie troski i zmartwienia dnia codziennego, a zamiast tego – skupić się na snuciu śmiałych i dalekosiężnych planów.

Albo nie skupiać się na niczym, tylko czerpać prawdziwą radość z obcowania z arcydziełem sztuki użytkowej. Bo Bolivar Belicosos Finos arcydziełem sztuki użytkowej jest bez wątpienia.

